

Choszczno - Ancymonek rośnie jak na drożdżach

23.08.2017.

CHOSZCZNO. Gdy niespełna cztery lata temu AGNIESZKA i SŁAWOMIR BŁOCHOWIE otwierali Ancymonka, czyli mieszczący się przy ul. Długosza Niepubliczny Żłobek, nawet w najbardziej fantazyjnych marzeniach nie liczyli na to, że po tak krótkim czasie porwą się na budowę zupełnie nowego kompleksu. Tym razem żłobka połączonego z przedszkolem, w którym docelowo opiekę znajdzie około 125 dzieci. Choć dzisiaj wszystko pachnie jeszcze świeżą farbą, a niektóre meble jeszcze czekają na złożenie, to jednak pani Agnieszka zapewnia, że 1 września będzie tu gwarnie i wesoło.

Gdy w październiku 2014 roku zapytaliśmy AGNIESZKĘ BŁOCH o to, jak sobie wyobraża Ancymonka za 10 lat, bez żadnego wahania odpowiedziała, że „… będzie to już zdecydowanie dużo większy żłobek, świadczący usługi na najwyższym poziomie. Będzie tak chwalony, że nie będę musiała się martwić o kolejny nabór.” – No i wszystko się sprawdziło – dziś cieszy się, że Ancymonek swoją markę zbudował zdecydowanie szybciej. W długiej rozmowie z nami kilka razy podkreślała, że to właśnie wspomniana jakość sprawiła, że zdecydowali się na zbudowanie nowego kompleksu, tym razem połączonego z przedszkolem. Niebawem wywiad zamieścimy w całości, a tymczasem informujemy, że nowiueterńkie placówki czyli Niepubliczny Żłobek Ancymonek nr 2 i Niepubliczne Przedszkole Ancymonek mieścić będą się w nowoczesnym kompleksie wybudowanym przy ul. Jagiełły. – W obiekcie znajduje się pięć dużych sal, które wyposażone są w najnowocześniejsze technologie (magiczne dywany, tablice multimedialne, projektory), a wszystko pod stałym monitoringiem. By było bezpieczniejsz w salach zamontowaliśmy ogrzewanie podłogowe i co bardzo ważne, mamy również mechaniczną wentylację, która w ciągu godziny wymienia powietrze w całym przedszkolu. W kompleksie znajduje się również nowoczesna kuchnia z zapleczem i magazynami, szatnie, wózkarnia, pomieszczenia socjalne i biurowe, a na zewnątrz licencjonowany plac zabaw i parking na 24 pojazdy. W przyszłości wybudujemy tu również mały amfiteatr – wylicza A. Błoch. Choć nie wszystko jeszcze policzyli, to jednak już dzisiaj mówią, że inwestycja kosztowała ich ponad trzy miliony. Ciekawostką jest to, że jednocześnie korzystają z wspierających projektów. – Dwa z nich na budowę i wyposażenie, ale najbardziej intrygującym jest ten trzeci, wspierający mamy chcące powrócić do aktywności zawodowej. Wystarczy tylko przytoczyć, że w tym przypadku koszt pobytu dziecka w naszej placówce wyniesie 74 zł i 30 groszy, a matka ma trzy miesiące na znalezienie zatrudnienia – pani Agnieszka podkreśla, że akurat ta oferta rozeszła się jak ciepłe bułeczki. O pozostałych zaletach opowie w wywiadzie, a my dodajmy, że jakby z automatu Ancymonek stał się zakładem, który da zatrudnienie dla 20 osób. Małżonkowie nie śpią po nocach, bo obiecali rodzicom setki przyjętych już dzieci, że otworzą podwoje 1 września. A problemów nie brakuje. Tu pani Agnieszka zwraca uwagę na choćby ciągle padające deszcze, które nie pozwalają na zasianie trawy na placu zabaw.

Tadeusz Krawiec

{gallery}ancymonek2017{/gallery}